

MOJA przemiana

Od projektanta do konsultanta feng shui

Moja droga z Lublina do Poznania, która również była drogą do POZNANIA siebie...

tekst Marta Sołtan | foto archiwum autorki



Sztorm szalejący na morzu mojego życia od dzieciństwa, młodości, przez nieudane małżeństwo, zmianę miejsca zamieszkania – w dalszym ciągu nie pozwalał na spokój. Po rozwodzie zdecydowałam się na przeprowadzkę z Lublina do Poznania (miasta, w którym wcześniej studiowałam). Zostawiłam wieloletnie znajomości, znane mi miejsca, mieszkanie, pracę, dzieci – przedszkole i szkołę. Wprowadzaniu się do Poznania wtórowało mi jedno pytanie... Co dalej?

Nie chciałam, aby tak wyglądało moje życie, nie chciałam tak się czuć, jak się czułam... i nie wierzyłam, że mogę coś zmienić. Byłam wyczerpana, niespokojna, rozkojarzona... czułam, że nie żyję swoim życiem i czułam coraz bardziej, jak życie wymyka mi się spod kontroli. Desperacko szukałam punktu zaczepienia, aby przestać tak się czuć...

W pewnym momencie poddałam się. Straciłam kontakt z najbardziej autentycznymi i intymnymi częściami siebie. Starłam się podążać za formułą stworzoną przez system, za formułą pasującą do społeczeństwa i wszystkich innych... zapominając o swojej własnej.

Zapomniałam, jak szanować swoje potrzeby, zapomniałam, co sprawia mi radość, odrzuciłam wszystko to, co czyniło mnie wyjątkową. Czułam się odłączona, unosząca się na fali życia, jednocześnie czując odrętwienie. Teraz wiem, że wtedy, w tamtym momencie, straciłam zupełnie kontakt z najważniejszą osobą – czyli SOBĄ.

Tak było jeszcze 3 lata temu... pamiętam moment, gdy powiedziałam sobie – „Jeśli tak ma dalej wyglądać moje życie, to ja tak nie chcę...”

I zaczęło się...

Długi proces zmian...

Zaczęłam walkę o siebie, zabrałam się do pracy... Mając dwie córki, które wychowuję sama jako samodzielna matka (nie lubię określenia samotna matka) – nie chciałam, aby widziały w swoim autorytecie (osobie mamy) kogoś słabego, nieradzącego sobie ze sobą.

Z perspektywy czasu mogę śmiało powiedzieć, że główną podstawą do zmian jest zajrzenie w głęb siebie, w swoje otoczenie, swój dom, spojrzenie, jacy ludzie nas otaczają, co oglądamy, czego słuchamy, o czym rozmawiamy. Idąc dalej – przepracowanie siebie, pewnych wzorców, swoich uczuć, odczuć i myśli ze zrozumieniem... i co najważniejsze, nieobwinianie nikogo ani niczego za to, kim się staliśmy i co nas spotkało. O tym mogłabym książkę napisać...

Wracając do mnie, krótko powiem – im więcej robiłam, tym lepiej się czułam... Mój poziom energii wystrzelił, znowu czułam swoją radość i chęć do życia. Jednak praca nie dawała mi takiej satysfakcji, jaką chciałam, i w dalszym ciągu szukałam swojej drogi życiowej – wówczas trafiłam na feng shui. Zaczęłam tę wiedzę chłonać jak gąbka, studiowałam, ćwiczyłam i jednocześnie wpadłam w wir zmian swojego otoczenia, swojego domu. Wyrzucałam, odgracałam,



zmieniałam, nawet nie wiem kiedy, ale otworzyłam się na przepływ, i wtedy zadziała się magia. Feng shui jest magią...

Feng shui bardziej przywróciło mi radość i odświeżyło moje życie. Każdego dnia odkrywam, że nowe możliwości spadają mi do stóp. Moje relacje się pogłębiły. Moja kariera nabrała rozpędu. Moje finanse wróciły na właściwe tory. Moje życie uspokoiło się i eksplodowało w tym samym czasie, za co jestem dożywotnie wdzięczna.

W wyniku własnych doświadczeń czuję, że prawdziwym celem mojego życia jest pomaganie ludziom takim jak Ty w ponownym odnalezieniu radości, otwarciu się na odnalezienie swojej prawdziwej drogi życiowej i opanowaniu chaosu.

Więc czym w ogóle jest FENG SHUI? To jest najważniejsze pytanie, prawda?

Słowa feng shui (wymawiane FUNG SH-WAY) w tłumaczeniu z języka chińskiego oznaczają Wiatr i Wodę. Subtelne znaczenie jest związane z „widzialną” i „niewidzialną” energią w przyrodzie, jak przepływa przez wszystko i wszystkich.

Oczywiście wiatr nie jest czymś, co możesz zobaczyć, ale nadal wiesz, że tam jest; możesz to poczuć. Jego siła może być tak wielka, że wygina drzewa, a mniejszy podmuch rozwiewa włosy.

Woda jest bardzo podobna do energii w sposobie, w jaki się zachowuje, dlatego każde działanie feng shui powinno być jak woda, która najpierw spływa po zboczach gór rzekami i strumieniami w doliny, a potem w postaci mgieł i chmur unosi się ponad najwyższe góry, by spaść na nie w postaci deszczu i spłynąć z powrotem po ich zboczach. Wiemy też, że woda zatrzymana w swoim biegu zarasta zielskiem, zamula się, zamienia w niezdrowe bagno. Wystarczy jednak umożliwić jej dalszy ruch, by stała się znów przejrzysta i zdrowa.

Faktem naukowym jest, że wszystko składa się z energii. Ty, ja, drzewa, ziemia, to stare krzesło tam, i tak, nawet twój bałagan. Tak jest!

Kiedy zastosujesz metody feng shui w swoim domu, upewnisz się, że ta energia pozytywnie wpływa na ciebie i twoje życie. Jamie Barrett, autor Feng Shui Your Life, opisuje to bardzo wymownie:

...W ten sam sposób, w jaki krew i tlen muszą przepływać swobodnie w twoim ciele, tak energia i siła życiowa muszą krążyć w twoim codziennym środowisku. Pokój i przestrzeń, które zamieszkujesz, wpływają na Twoje samopoczucie i możliwości życiowe. Feng Shui zapewnia praktyczne metody wzmacniania pozytywnej energii w twoim otoczeniu i tworzenia piękna. Daje ci techniki przekształcenia domu w sanktuarium: miejsce, w którym czujesz się szczęśliwy, zdrowy i zmotywowany, gdzie twoje aspiracje stają się rzeczywistością. Twój codzienny stres może zostać znacznie zmniejszony, gdy zminimalizujesz chaos świata zewnętrznego, tworząc własną bezpieczną przystań. Kiedy twoje otoczenie cię odżywia, twoja energia wzrasta i czujesz się bardziej upoważniony do osiągania swoich celów. Napętniając swoje otoczenie wibrującą energią i symbolami piękna, miłości, sukcesu i obfitości.

Jeśli feng shui przemawia do ciebie tak, jak do mnie... połączmy się... nie musisz wiedzieć nic więcej poza tym, co cię interesuje... ja zajmę się resztą i dostruję Twój DOM.

Dużo Miłości dla Was! ■



Dostrojony Dom

Marta Sottan

Konsultant Feng Shui

Life and Home Coach

Kontakt:

Instagram @dostrojonydom

www.dostrojonydom.pl